Mewa Lenka

Szumi, szumi morze… Czy słyszysz, jak fale uderzają o brzeg? Jeśli nie, to musisz przyjechać nad morze. Latem wszystko zaprasza nad morze: słońce, plaża, woda i oczywiście szum morza.

Nad morzem mieszkała mała mewa Lenka ze swoją rodziną. Lubiła latać nad taflą wody. Wypatrywała rybek i oczywiście je łowiła. Spokojnie płynął jej czas na plaży. Aż pewnego dnia na plażę przybyły dzieci. Rozśpiewane, rozgadane, rozbiegane. Było ich pełno wszędzie. Biegali, grali w piłkę, robili zamki z piasku, pluskali się wodzie. Lenka nie widziała takiego rozgardiaszu na plaży, więc przyglądała się uważnie. Była zaskoczona, że można robić tyle rzeczy na raz. Najbardziej podobała się jej gra w piłkę. Gdy dzieci podrzucały piłkę Lenka starała się ją złapać, ale nie udawało się to jej. Dzieci był zaskoczone zainteresowaniem Lenki piłką. Chłopiec o imieniu Krzyś postanowił nauczyć mewę łapania piłki. Zmienił dużą piłkę na małą piłeczkę i rzucał w kierunku mewy. Na początku mewa ignorowała piłeczkę, ale kiedy zauważyła, że chłopiec rzuca specjalnie w jej kierunku, postanowiła podjąć wyzwanie. I tak rozpoczęły się ćwiczenia. Chłopiec starał się rzucać piłeczką tak, aby mewa mogła ją chwycić i trzeba przyznać, że coraz częściej się to udawało. Lenka była zdolną uczennicą i każdego dnia robiła coraz większe postępy. Lenka bardzo lubiła spotkania z Krzysiem, a on z Lenką. Codziennie spotykali się rano i ćwiczyli, ale oprócz ćwiczeń razem chodzili na spacery. Lenka prowadziła chłopca w najładniejsze miejsca, jakie znała. Bardzo się ze sobą zaprzyjaźnili. Lenka opowiedziała o swojej znajomości z Krzysiem mamie, która była tym trochę zaskoczona i trochę bała się o swoją córkę. Nie miała najlepszych doświadczeń z ludźmi, więc nie wiedziała, czy intencje chłopca są szczere. Ale entuzjazm Lenki i radość ze spotkań z Krzysiem pozwoliła mamie zaufać chłopcu.

Po tygodniu ćwiczeń Krzyś postanowił pokazać umiejętności Lenki na wieczorku pod koniec turnusu kolonijnego. Lenka zaprosiła również swoją rodzinkę, która przybyła licznie i usiadła wysoko na drzewie. Zbliżała się godzina występu. Zebrali się wychowawcy i dzieci. Rozpoczął się występ Krzysia. Wszyscy byli zaskoczeni, że towarzyszy mu mała mewa. Kiedy Krzyś zaczął rzucać piłeczką w kierunku mewy, ona przeraziła się takiego tłumu widzów i nie złapała piłeczki. Widziała rozczarowanie w oczach chłopca, a także zdziwienie w oczach mamy. Już chciała uciekać i odlecieć daleko, gdy usłyszała głos Krzysia.

– Lenko, wiem, że jesteś niezwykła i tylko ty potrafisz łapać moje piłeczki, dlatego proszę, pokaż co umiesz.

Mewa popatrzyła na Krzysia i wiedziała, że nie może go zawieść. Widziała również wzrok mamy i jej ułożone w kciuki skrzydełka. Z nową siłą przystąpiła do kolejnej próby. Tym razem się udało!!! Pokazali z Krzysiem różne układy, których się nauczyli i wzbudzili tym zachwyt widowni. Lenka była podziwiana za niezwykłą gracje i lekkość z jaką łapała piłeczkę, a Krzyś za cały układ. Razem byli długo oklaskiwani, co sprawiło im ogromną radość.

Po występie rodzina Lenki bardzo serdecznie jej gratulowała i była dumna z jej osiągnięć. Nawet mama przyznała, że Krzyś jest dobrym chłopcem.

Niestety Lenkę czekała niezbyt miła wiadomość. Krzyś wyjeżdżał następnego dnia. Poszli więc razem na spacer, aby się pożegnać. Krzyś żałował, że nie może zabrać Lenki ze sobą. Ona zaś nie chciała opuścić swojej ukochanej plaży. Obiecali, że spotkają się za rok. Czy Krzyś rozpozna Lenkę, a czy ona rozpozna Krzysia?

Zofia1988

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026